

## Z. Czeszejko-Sochacki

---

"Koszty sądowe w sprawach karnych  
— Komentarz", H. Kempisty,  
Warszawa 1977 : [recenzja]

---

Palestra 22/8(248), 61-63

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Szkoda, że nie mamy statystyki procesów, których się nie prowadzi.*

(HACHENBURG)

*Nie można dość pilnie wystrzegać się fałszywej konkluzji, że coś musi być dlatego, że wielu świadków to stwierdza.*

(GROSS)

*Ustój adwokatury nie jest kwestią, która dotyczy tylko adwokatów, lecz jest kwestią wkraczającą w ustrój społeczny i polityczny.*

(JAN NOWODWORSKI)

*Na zgromadzeniu ludowym zakrzyczano Demadesa. Powiedział wtedy: „Nie mnie przeszkadziliście mówić, tylko sobie słuchać!”*

(DEMADES)

*Uwaga, człowiek!*

*Dziękuję za ostrzeżenie, pójdę inną drogą.*

(BRUDZIŃSKI)

*XI przykazanie: „Nie cudzośćw!”*

(LEC)

W y b r a ł R. Łyczywek

## **RECENZJE**

H. Kempisty: *Koszty sądowe w sprawach karnych — Komentarz, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1977*

Niewielka książeczka stanowi użyteczny informator podręczny i zapełnia lukę, jaką stanowi dotychczasowy brak aktualnego opracowania w tym przedmiocie.

Koszty postępowania uzyskały z akcesoryjnego składnika rozstrzygnięć, swoiście autonomiczny charakter. Ich wysokość bowiem, jak np. przy orzekaniu kary grzywny, wzrasta od 20%

za I instancję do 40% za II instancję. Sześćdziesięcioprocentowa relacja (stosunek do kary o charakterze fiskalnym) przekształca w istocie koszty z czynnika rekompensacyjnego w represyjny. To zaś powoduje, że pogląd H. Kempistego, iż koszty mają w przeważającej mierze „charakter prawa materialnego” (str. 11, t. 6), jest na tle obowiązujących przepisów o kosztach

słuszny, czego jednak nie należy utożsamiać z trafnością prawnej regulacji.

Autor przytacza szereg uwag dotyczących genezy przepisów o kosztach. Wynika z nich, że podłożem o prawnej regulacji tej dziedziny był pogląd o potrzebie obciążania kosztami tego, kto wywołał postępowanie, i że obciążenie kosztami powinno, „choć w pewnej części, rekompensować ponoszone przez państwo wydatki na utrzymanie aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości” (str. 13, teza 2. str. 9, teza 3 *in fine* oraz str. 17, teza 9).

Takie niewątpliwie racje, z którymi można się zgodzić, przyświecały regulacji omawianych przepisów. Czy jednak wysokość kosztów nie wykracza poza te idee i nie jest czynnikiem hamującym korzystania z szeregu uprawnień procesowych w obawie przed nadmiernym obciążeniem — to już inna sprawa, nadająca się zresztą do odrębnego omówienia. W każdym razie w obecnym stanie prawnym nie można nie dostrzegać ciężaru związanego z wysokością kosztów, co z kolei powinno wywierać wpływ na korzystanie z przepisu art. 545 i 556 k.p.k.

Autor wymienia trzy podstawowe przesłanki, jakie legły u podstaw ustawy o opłatach w sprawach karnych, wymieniając m.in. takie ukształtowanie systemu opłat, które by należycie uwzględniło pracochłonność spraw (str. 18, teza 10 b).

Wydaje mi się jednak, że w obecnej regulacji prawnej ten wzgląd nie odgrywa żadnego, a przynajmniej istotnego znaczenia. W sprawie dowodowo nieskomplikowanej sąd może wymierzyć wysoką grzywnę w ramach represji ekonomicznej, opłata nie będzie tu pozostawała w żadnej relacji do pracochłonności sprawy, lecz do wysokości grzywny, wynikającej z przesłanek penalnych. Pracochłonność sprawy znajdzie swoje odbicie tylko w kosztach postępowania (konwój, świadkowie, biegli), natomiast opłata pozo-

staje w relacji tylko do końcowego rozstrzygnięcia o karze.

Zgłaszałem już uprzednio, co Komentarz lojalnie wymienia i wskazuje (str. 45—46, przypis 28), zastrzeżenia co do tego, czy opłatę za drugą instancję można rozciągnąć na wszystkie składniki pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia, czy też tylko na te, które zostały w środku odwoławczym wskazane. Komentarz zajmuje stanowisko, oparte zresztą na orzecznictwie SN, że „opłatę w myśl art. 7 należy wymierzać od wszystkich co do rodzaju i wysokości kar, i to nawet wówczas, gdy rewizja dotyczyła tylko jednej z nich” (str. 35, teza 6). Wobec tak wyrażonego poglądu zmuszony jestem jeszcze raz stwierdzić, że 1) dopóki strona sama ma prawo podejmować decyzję co do zaskarżenia, dopóty ma też ona prawo, a nawet obowiązek wskazać, jakie części orzeczenia zaskarża, oraz 2) dopóki opłata będzie miała charakter fiskalny (nazwałbym go nawet „penalnym”), dopóty nie można stosować interpretacji rozszerzającej i w związku z tym nie wolno obarczać strony iluzorycznym dobrodziejstwem szerszego rozpoznania środka odwoławczego, niż wskazał to skarżący.

Przytaczając słuszny pogląd ogólny, że koszty postępowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie zawsze obciążają Skarb Państwa, H. Kempisty, idąc za orzecznictwem, daje wyraz stanowisku, że w sprawach takich brak jest podstaw do zasądzenia od wnioskodawcy i od Skarbu Państwa opłat na rzecz zespołu z tytułu udziału w sprawie pełnomocnika wyznaczonego przez sąd (str. 161, teza 8). Stanowisko to poddawałem już krytyce (por. Z. Czeszejko-Sochacki, Z. Krzemiński: Adwokat z urzędu w postępowaniu sądowym, Wyd. Prawnicze 1975, s. 159—160, przyp. 13 i cyt. tam literatura) i dlatego w tym miejscu pragnę jedynie stwierdzić, że nie bardzo można

zrozumieć, dlaczego słuszna teza o rekompensacji kosztów Skarbu Państwa nie może być konsekwentnie przeniesiona na grunt kosztów obrony. Skarb Państwa może zrezygnować z przysługujących mu kosztów w ramach określonej oceny, ale jak można pozabawiać zaspokojenia zespół adwokacki z tytułu udziału pełnomocnika z urzędu w omawianym postępowaniu? Jest to przedziwna sytuacja, w której wyłącza się od płatności i wnioskodawcę, i Skarb Państwa.

Zgłoszone wyżej uwagi i zastrzeżenia odnoszą się bardziej do przytoczonej w pracy wykładni sądowej aniżeli do samego komentarza, niemniej jednak waga problematyki kosztów postępowania karnego, a zwłaszcza opłaty odnoszącej się do drugiej instancji, nakazuje zwrócić na te kwestie na-

leżyłą uwagę. Poza tym zastrzeżenia te nie umniejszają pozytywnej oceny opracowania, które nie pomija żadnego poglądu, przytacza go i wskazuje źródło. Jest to zatem niewątpliwie podręczny i poręczny informator, bardzo użyteczny dla praktyka, a jednocześnie skłaniający go do refleksji ogólnych.

Wydawnictwu Prawniczemu należą się słowa szczególnego uznania za to, że przystąpiło do wydawnictw „kieszonkowych”, a więc z punktu widzenia rozmiarów i wymiarów książki — najbardziej przydatnych w praktyce. Najtrudniej jest opracować zwięzły komentarz, ale też taki, miast zapełniać i tak już przeładowane półki naszych regałów, stanie się rzeczywistym pomocnikiem zawodowym.

*dr Z. Czeszejko-Sochacki*

## **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

### **A.**

#### **Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 17 czerwca 1978 r.**

W dniu 17 czerwca 1978 r. odbyło się kolejne w bieżącym roku plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej — tym razem znowu (po cyklu posiedzeń plenarnych w DPTA w Grzegorzewicach) w siedzibie Warszawskiej Rady Adwokackiej.

Spółród gości wzięli udział w posiedzeniu: inspektor Wydziału Administracyjnego KC PZPR mgr Stanisław Mazur, kierownik Wydziału Społeczno-Ekonomicznego CK SD mgr Zdzisław Lasocki, naczelnik Samodzielnego Wydziału d/s Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości sędzia Tadeusz Ładykowski oraz sędzia Stefan Stelmachowski.

Obradom, które poświęcone były sprawom doskonalenia kadry działaczy samorządu adwokackiego oraz sprawozdawczym informacjom z działalności Komisji Prawa Karnego i Komisji Prawa Cywilnego, przewodniczył prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki.

Sprawa tworzenia i doskonalenia oraz wykorzystania rezerwowej kadry działaczy samorządu adwokackiego włączona została do programu działania samorządu